

# Zdzisława Sośnicka, Uchylcie mi serc Waszych drzwi

Uchylcie mi serc Waszych drzwi

Przywo&#322;a&#322; chc&#281; si&#322;&#281; tamtych dni

Gdy ze szkolnych &#322;aw

Id&#261;c w wielki &#347;wiat

Ten sam jasny cel mia&#322;am ja i Wy

Dzi&#347; za nasz st&#322;oacute;&#322; w &#347;wi&#261;teczny dzie&#322;

Zasiada ch&#322;&#322;oacute;d, srebrnik&#322;oacute;w brz&#281;k

A, gdy wspomnienie &#347;ci&#347;nie gard&#322;o w p&#322;oacute;&#322;

Palimy je,... to w b&#322;oacute;l

Uchylcie mi serc Waszych drzwi

Przywr&#322;oacute;ci&#263; chc&#281; wiar&#281; w tamte dni

Nim przewrotny los skradnie sercu moc

Nim d&#322;awi&#261;cy strach pozbawi si&#322;

Kto&#347; zabra&#322;sens najprostszych s&#322;&#322;oacute;w

A pusty &#347;miech k&#322;ad&#322; nam do ust

Nim magia wyg&#322;oacute;d sp&#281;ta wszelk&#261; ch&#347;&#281;&#263;

Poch&#322;oni&#347;ci gr&#261; sp&#322;oacute;jrzcie, jak co krok

Oddalamy si&#322;, oddalamy si&#322;

Oddalamy si&#322;, oddalamy si&#322;....